

Tomaszewski, Jerzy

„Návrat Čechů z Volyně. Naděje a skutečnost let 1945-1954”, Helena Nosková, Praha 1998 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 90/3, 386-388

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nich wykorzystywały powroty do manifestowania „przyjaźni radziecko–niemieckiej”, w roku 1953 do uspokojenia nastrojów po „powstaniu berlińskim”, zaś dwa lata później, gdy zadania uwolnienia ostatnich jeńców podjął się Konrad Adenauer, władze NRD próbowały wręcz uniemożliwić ich powrót.

Jörg M o r r é (Uniwersytet Bochum) swój tekst poświęcił wykorzystywaniu „antyfaszystowsko” nastawionych jeńców jako kadr dla nowego państwa (s. 217–231), a Torsten D i e d r i c h (Militärgeschichtliches Forschungsamt Potsdam) mobilizacji byłych wojskowych do „Skoszarowanej Policji Ludowej”, a następnie do „Narodowej Armii Ludowej” (s. 232–254).

Książka przypomina też o fakcie zazwyczaj zapomnianym — że powrót jeńców odbywał się najczęściej koleją. Temu też logistycznemu problemowi poświęcony jest artykuł Burghard C i e s l a (Uniwersytet Potsdam, s. 55–69). O ile też kolejarze byli często pierwszymi Niemcami „z kraju”, których spotykali jeńcy, to pierwszy przystanek w Niemczech dla prawie wszystkich powracających ze wschodu — a ci w 1948 r. tworzyli większość — stanowił obóz Gronenfelde we Frankfurcie nad Odrą. Jemu też — całkowicie zasłużenie — osobny tekst poświęciła Annette Kaminsky (s. 70–95)⁷.

Do najciekawszych i nowatorskich należą rozdziały traktujące o psychicznych i społecznych czynnikach powrotu. Andreas M a t s c h e n z (s. 117–140), Ute B e n z (s. 176–191) i Franka S c h n e i d e r (s. 192–216), Andreas E b e r h a r d t (s. 299–306), Alexander v o n P l a t o (s. 307–324) i Peter S t e i n b a c h (s. 325–340) poświęcili swoje teksty zagadnieniom mało, niestety, obecnym w polskiej historiografii — wpływowi niewoli np. na stosunki rodzinne. Z jednej strony wojna i nieobecność mężczyzn wpłynęła na usamodzielnienie się kobiet, z drugiej długotrwała niewola nie pozostała bez wpływu na psychikę mężczyzn. Problemy były tak poważne, że zmuszały do tworzenia specjalnych poradni. Powracający mieli też olbrzymie kłopoty z aklimatyzacją w całkiem nieraz dla nich obcym świecie, byli bezradni wobec nowych problemów.

Przy kadzi miodu nie może jednak zabraknąć również odrobiny dziegciu. Książka jest bowiem poświęcona przede wszystkim powracającym ze wschodu, zwłaszcza z ZSRR. W roku 1948 stanowili oni rzeczywiście większość, ale jednocześnie tysiące jeńców wracało z Francji, Egiptu, Jugosławii, Czechosłowacji. Chętnie bym się dowiedział, czy ich powroty czymś się różniły. Z drugiej zaś strony kilkaset tysięcy jeńców nie zdążyło powrócić do końca grudnia 1948 r. Jedni zostali zatrzymani przymusowo (np. w ZSRR do 1955 r., w Polsce do 1950 r.), czy też dobrowolnie, jak np. we Francji, gdzie ponad sto tysięcy dawnych jeńców zostało jako pracownicy kontraktowi. Braki te nie umniejszają jednak wagi książki, która na rynku niemieckim odniosła zasłużony sukces. Wypadałoby tylko wyrazić życzenie, aby również polscy jeńcy i „repatrianci” doczekali się tak wnikliwej i wszechstronnej analizy.

Jerzy Kochanowski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Helena Nosková, *Návrat Čechů z Volyně. Naděje a skutečnost let 1945-1954*, Studijní materiály Ústavu pro soudobé dějiny AV ČR, Ústav pro soudobé dějiny, Praha 1998, s. 165

Emigracja Czechów na Wołyń rozwinęła się pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w. Stworzyli tam liczne osady, przeważnie w większości przez nich zamieszkane, cechowała ich lojalność wobec władzy, pod którą się znajdowali, pracowitość, wysoki poziom gospodarowania na roli, a także gorące przywiązanie do ojczystej kultury, choć niekoniecznie do religii przodków. Utrzymywali na ogół poprawne stosunki z ukraińskimi i polski-

⁷ Zob. więcej: *Gefangene und Heimkehrer in Frankfurt (Oder) 1945–1950/56. Studien*, wyd. W. B u w e r t, „Brandenburgische Historische Hefte”, t. IX, 1997.

mi sąsiadami, choć dystansowali się od nich oraz od ich konfliktów. Pielęgnowanie czeskiej mowy i obyczajów oraz utrzymywanie kontaktów z opuszczoną ojczyzną powodowało, że odnosiły się do nich podejrzliwie władze rosyjskie, a następnie polskie. Zamożność, osiągnięta wytrwałą pracą i rolniczym doświadczeniem, spowodowała nieufność, a nawet represje władz radzieckich. Dotknęła ich kolektywizacja, wielu Czechów deportowano na wschód. Ucierpeli także podczas niemieckiej okupacji oraz w rezultacie walk polsko-ukraińskich. Nic dziwnego, że własne doświadczenia oraz związek z krajem ojczystym spowodowały masowy napływ ochotników do armii czechosłowackiej powstałej w ZSRR, przy czym żołnierze i oficerowie pragnęli powrócić do kraju po zakończeniu wojny. W tym też duchu otrzymywali zapewnienia polityków. Powrót okazał się jednak niełatwy, nie wszyscy zdolali też skorzystać z tej szansy.

Zbieranie materiałów do historii osadnictwa czeskiego na Wołyniu zapoczątkowali sami repatrianci po przybyciu do Czechosłowacji. Ponieważ jednak większość daleka była od sympatii dla radzieckiego systemu politycznego, a poglądów swych oraz krytycznych spostrzeżeń nie skrywali przed otoczeniem, wkrótce stali się przedmiotem zainteresowania organów bezpieczeństwa, zaś po lutym 1948 r. po raz kolejny spotkały ich oskarżenia, nieraz o charakterze prowokacji, a także represje.

Pod koniec lat siedemdziesiątych historią Czechów wołyńskich zajął się Jaroslav Valík z uniwersytetu w Brnie, umiejętnie wymijając w swych publikacjach polityczne rafa. Kilkakrotnie na łamach „Przeglądu Historycznego” miałem okazję omawiać jego publikacje. Zmiany polityczne ostatniego dziesięciolecia umożliwiły kontynuację badań bez obawy nacisku, a sprzyjającą okolicznością stało się żywe nimi zainteresowanie oraz pomoc finansowa Związku Czechów z Wołynia i ich Przyjaciół. Historią wołyńskich Czechów, przede wszystkim ich losami wojennymi i powrotem do ojczyzny, zajął się również Instytut Historii Współczesnej w Pradze, a omawiany tom jest wstępnym rezultatem tych badań.

Książka składa się z dwóch części. W pierwszej autorka przedstawia w czterech chronologicznych rozdziałach historię reemigracji (początki jej w latach 1945–1946; zorganizowana migracja od grudnia 1946 r. do maja 1947 r.; komuniści wobec Czechów wołyńskich w latach 1946–1947; stosunek komunistycznego aparatu represji do Czechów wołyńskich w latach 1948–1954). Pierwszy i ostatni rozdział dzielą się na podrozdziały. Część druga książki zawiera 56 dokumentów, bezpośrednio związanych z wykładem zawartym w części poprzedniej.

W rozdziałach (a także w podrozdziałach rozdziału pierwszego) autorka zastosowała dodatkowy podział na dwie części, określone podtytułami „Faktografia” oraz „Komentarz”. „Faktografia” przynosi informacje o wydarzeniach, aktach normatywnych oraz cytaty z dokumentów. Zwłaszcza interesujące są fragmenty rozmaitych sprawozdań oraz korespondencji między instytucjami państwowymi i partyjnymi. W wielu fragmentach Nosková odwołuje się także do dokumentów zamieszczonych w drugiej części książki.

Powojenne ruchy migracyjne w Czechosłowacji były wprawdzie mniejsze rozmiarami niż w Polsce, lecz miały istotne znaczenie dla kraju. Czesi z Wołynia byli najliczniejszą (ogółem przeszło 40 tys. osób) społecznością powojennych imigrantów, wyróżniającą się na dodatek znaczną solidarnością grupową, ukształtowaną w ciągu życia kilku pokoleń na wychodźstwie. Powrót ich miał istotne znaczenie z punktu widzenia gospodarczego, gdyż wysiedlenie Niemców spowodowało konieczność zorganizowania osadnictwa na opuszczonych terenach. Co więcej, reemigranci mieli cenne umiejętności agrotechniczne, potrzebne zwłaszcza dla zachowania ciągłości niektórych ważnych upraw (m.in. chmielu). Te same względy gospodarcze powodowały jednak, że ich wyjazd oznaczał dodatkowe problemy dla zniszczonej wojną radzieckiej Ukrainy, które poniosła znaczne straty ludnościowe. Łączyły się z tym bardzo istotne zagadnienia polityczne.

Doświadczenia wyniesione przez Czechów ze Związku Radzieckiego kolidowały z propagandą, która usiłowała przedstawić ten kraj światowej opinii publicznej w jak najbardziej korzystnym świetle. Co więcej, propaganda ta miała duże znaczenie dla komunistów, dążących do pełni władzy w samej Czechosłowacji. Imigranci nie tylko byli świadkami — oraz ofiarami — kolektywizacji i represji, lecz stanowili najbardziej bezpośrednie źródło informacji, które stawiały pod znakiem zapytania obietnice zawarte w programie i deklaracjach Komunistycznej partii Czechosłowacji. Trudno się dziwić, że komuniści raczej niechętnie widzieli masową reemigrację Czechów wołyńskich i wsparli ją dopiero wówczas, gdy sami zainteresowani zdolali wykorzystać przychylny do niej stosunek innych ugrupowań politycznych. Trudno się także dziwić, że reemigranci wkrótce zyskali opinię żywiołu reakcyjnego, nieprzyjaznego ZSRR, obcego (ewentualnie wrogiego) klasowo.

Losy reemigrantów stanowią przykład obiektywnych trudności, które napotykały zwarte grupy przybyszów, pragnących zintegrować się ze społeczeństwem kraju nowego osiedlenia. Autorka ukazuje rozmaite płaszczyzny konfliktów, które wynikały ze starcia interesów między Czechami wołyńskimi a ludnością już osiadłą w miejsco-

wościach, do których przybywali. Polityka partii komunistycznej była wprawdzie niezmiernie ważnym czynnikiem działającym na ich niekorzyść, ale początkowo jedynie dodatkowym. Od lutego 1948 r. natomiast decydowała o losie reemigrantów.

Recenzowana książka przedstawia aktualny stan badań, lecz znaczna część archiwów, zawierający prawdopodobnie istotne dokumenty, nie jest jeszcze w pełni dostępna. W „Komentarzach” Nosková informuje o zasobach akt, które mogła wykorzystać, a także o tych, gdzie spodziewać się należy dalszych ważnych informacji. Oprócz tego formułuje niektóre wnioski oraz przypuszczenia, dotyczące zwłaszcza stanowiska poszczególnych partii politycznych wobec Czechów wołyńskich, postępowania urzędów państwowych oraz postaw rozmaitych środowisk reemigrantów. Ukazany stan wiedzy i materiał dokumentacyjny wydaje się potwierdzać poglądy autorki na ewolucję polityki komunistów oraz jej przesłanki. Jest rzeczą dalszych studiów, by ewentualnie jej wnioski skorygować. Mam natomiast wątpliwości dotyczące sposobu formułowania niektórych opinii. Nie uważam za właściwe dystansowanie się, ewentualnie stawianie pod znakiem zapytania (np. przy pomocy cudzysłowów) twierdzeń polityków komunistycznych oraz funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, którzy traktowali Czechów wołyńskich jako zagrożenie dla socjalizmu, „wrogów ludowej demokracji” (s. 82) itp. Niezależnie od żywionych przez siebie marzeń o spokojnym, zamożnym życiu w ojczyźnie, reemigranci w ówczesnych warunkach stanowili zagrożenie dla komunistów, a co więcej doświadczenia wyniesione z ZSRR stworzyły z nich rzeczywistych wrogów ludowej demokracji, czyli systemu politycznego wzorowanego na ustroju radzieckim. Dowodzi tego zresztą sama autorka, omawiając polityczne preferencje tego środowiska. Inna rzecz, iż reemigranci dalecy byli od organizowania konspiracji, o co ich oskarżano, a po lutym 1948 r. sądzono i skazywano na więzienie lub śmierć.

Dzieje powrotu Czechów wołyńskich do kraju oraz ich losy w ojczyźnie są na pierwszy rzut oka drobnym, a może nawet marginesowym fragmentem historii Czechosłowacji po drugiej wojnie światowej. Zwracam jednak uwagę na recenzowaną książkę dlatego, że w tym epizodzie dotyczącym stosunkowo niezbyt dużej społeczności widać szczególnie wyraźnie dramatyczne dzieje kraju, a zwłaszcza jego obywateli, którzy dalecy byli od zamiaru decydowania o przyszłości państwa, uczestniczenia w polityce, a pragnęli jedynie spokojnie żyć i korzystać z praw, właściwych demokracji.

*Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny*